

KAZIMIERZ MRÓWKA

DUBIA ET SPURIA
HERAKLIT. FRAGMENTY

Treścią artykułu jest analiza krytyczna fragmentów dzieła Heraklita, w wydaniu Dielsa-Kranza oznaczonych kolejno B 67a, B 125a, B 126a, B 127, B 128, B 130, B 132. Moim zdaniem, wspartym zarówno filologiczną, jak i filozoficzną analizą, fragment B 67a jest nieautentyczny; B 125a to parafraza oryginalnego, lecz zagubionego fragmentu; B 126a nawiązuje do B 120; autentycznym źródłem B 127 jest Ksenofanes; B 128 to przeróbka drugiej części B 5, dokonana przez autorów chrześcijańskich; B 130, napisany w języku łacińskim, jest nieautentyczny; wreszcie w B 132 można co najwyżej dostrzec daleki związek z B 24.

Fragmenty Heraklita, które zamierzam przeanalizować, stanowią częściowe uzupełnienie całościowego wydania dzieła filozofa z Efezu, które ukazało się nakładem Wydawnictwa Naukowego Scholar¹. W przytoczonym wydaniu oparłem się na klasycznej numeracji fragmentów Hermanna Dielsa i Walthera Kranza², z pominięciem fragmentów nieautentycznych i tych, których autentyczność jest kwestionowana. To właśnie do *dubia et spuria* tutaj powracam.

Poszczególne fragmenty omówię w porządku numerycznym zgodnym z wydaniem Dielsa-Kranza. Innym rozsądnym rozwiązaniem byłoby przysłowiowe oddzielenie ziarna od plew, to znaczy podział fragmentów na dwie grupy: tych, których autentyczność jest kwestionowana oraz tych nieautentycznych. Obie metody są równie dobre. Zachowuję także schemat komentarza wypracowany w moim wydaniu Heraklita.

¹ K. Mrówka *Heraklit* Warszawa 2004.

² Odtąd: Diels-Kranz.

Dokładne omówienie filozofii i dzieła mędrca z Efezu można znaleźć – jak już wspomniałem – w *Heraklicie*. Omawiam tam trudności i metody związane z interpretacją i edycją *O naturze*. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na jedną ważną kwestię dotyczącą stylu pisma Heraklita, mianowicie na estetykę języka Jończyka. Postać filozofa, a zwłaszcza jego dzieło od samego początku wzbudzało wielkie zainteresowanie. Diogenes Laertios, autor *Żywotów i poglądów słynnych filozofów*, pisze o Heraklicie, że „złożył to dzieło jako *votum* w świątyni Artemidy”, nadając mu tym samym wartość sakralną; a także, że „wielu było interpretatorów dzieła Heraklita” [IX, 15]³. Bibliofil Eurypides pokazał kopię dzieła *O naturze* Sokratesowi, który miał powiedzieć: „To, co zrozumiałem, jest piękne; przypuszczam, że to, czego nie zrozumiałem, jest również piękne, tylko że do zgłębienia wymagałoby nurka delijskiego” [II, 22]. Dzieło zostało napisane w dialekcie jońskim, charakterystyczną dla Heraklita rytmiczną prozą, niepozbawioną też poetyckiego smaku. Język Heraklita może wydawać się tajemniczy, niejasny, wręcz ciemny (starożytność nadała mu przydomek „Ciemny”), ale wytrwała i dokładna lektura – zgodna z zaleceniem Kleantesa, aby nie śpieszyć się rozwijając zwój dzieła Heraklita – odsłania przed czytelnikiem doskonałą formę języka. Ma się wrażenie, iż Heraklit dopracował sentencje w najdrobniejszych szczegółach. Miejsce słów w szyku zdania nie jest przypadkowe, np. w otwierającym B 1 zdaniu *tou = de\ lo/gou tou = d' e)o/ntoj a)ei\ a)cu/netoi gi/nontai a)/nqrwpoi*, „Logosu, który jest, ludzie nigdy nie potrafią zrozumieć”, uderza dwuznaczność przysłówka *a)ei*, która notabene irytowała Arystotelesa (*Retoryka*, G, 3, 1407 b). Słowo „zawsze” może bowiem odnosić się zarówno do faktu wiecznego istnienia Logosu (zawsze będącego), jak i do wiecznej głupoty ludzi. Tak jak Logos istnieje zawsze, tak długo ludzie nie będą w stanie go zrozumieć.

Rzekoma niejasność języka Heraklita raz jest zamierzona, a dokładnie wtedy, gdy Heraklit pisze tak, aby mało inteligentny czytelnik nie mógł go zrozumieć, i aby jego „święte dzieło”, zawierające prawdę o Logosie, nie zostało sprofanowane przez motłoch⁴. Innym razem owa niejasność wypływa z ograniczenia języka, którym posługuje się człowiek pragnący wypowiedzieć to, co ostatecznie jest niewyraźne, czyli Byt, Logos. Ale Diogenes Laertios pisze również, że Heraklit „czasem wykladał swe myśli tak jasno i mądrze, że najtępszy umysł mógł je zrozumieć i doznać wlotu ducha. Zwięzłość i powaga jego wykładu są

³ Diogenes Laertios *Żywoty i poglądy słynnych filozofów* I. Krońska (tł.) Warszawa 1984.

⁴ Diogenes Laertios: „Według przypuszczeń niektórych, napisał je celowo tak niejasno, aby tylko ci się mogli nim zainteresować, którzy potrafią je pojąć, i aby rozpowszechnione wśród motłochu, nie straciło na wartości” [IX, 6].

niezrównane” [IX, 7]. Fryderyk Nietzsche, najbardziej oddany Heraklitowi uczeń z czasów nowożytnych, powie: „Prawdopodobnie żaden człowiek nie pisał nigdy jaśniej i przejrzyściej”⁵; a poeta Saint John Perse włoży w usta samego Heraklita skargę na potomnych: „Nazwali mnie ciemnym, a ja mieszkałem w błyskawicy”. Nie tylko niesłusznie filozofowi przydano przezwisko „Ciemnego”, ale to właśnie w jego nauce miało rozbłysnąć słowo prawdy-Logos-błyskawica rozjaśniająca ciemności, w których pogrążony jest, żyjący na ziemi człowiek.

1. B 67a

Hisodus Scholasticus, *De anima mundi*, ad Chalcid. Plat. *Tim.*, 34 b s., cod. Paris. Lat. 8624 (p. 972 Pohlenz)

sicut aranea, ait, stans in medio telae sentit, quam cito musca aliquem filum suum corrumpit itaque illuc celeriter currit quasi de fili persectione dolens, sic hominis anima aliqua parte corporis laesa illuc festine meat quasi impatiens laesionis corporis, cui firme et proportionaliter iuncta est.

perfectione cod., acc. Bollack-Wismann : persectione Diels

Jak pająk, który tkwiąc w środku swej sieci szybko poczuje, że mucha przerywa jedną z nici, i szybko biegnie do tego miejsca, jak gdyby cierpiąc z powodu zerwanej nici, tak samo dusza człowieka, gdy jakaś część ciała jest zraniona, śpieszy do tego miejsca, jak gdyby nie znosząc zranienia ciała, z którym jest ściśle i harmonijnie połączona.

Fragment B 67a jest bardzo późnym (XII w.) i nieautentycznym świadectwem. Miroslav Marcovich: „W tym fragmencie nie ma nic z Heraklita”⁶. Porównanie pająka, który tkwi w sieci, do duszy ludzkiej, umieszczonej w ciele, pochodzi od stoika Chryzypa [*De anima* ap. Chalcid. *In Plat. Tim.*, c. 220 = *St. Vet. Fr.* II, nr 879].

Jak twierdzi M. Marcovich, Hisodus Scholasticus poznał imię Heraklita dzięki sceptykom, którzy to filozofowi z Efezu przypisali koncepcję duszy w ciele, komunikującą się, za pomocą zmysłów, z Duszą świata⁷.

⁵ F. Nietzsche *Pisma pozostałe 1862-1875* B. Baran (tł.) Kraków 1993 s. 136.

⁶ M. Marcovich *Heraclitus* Editio maior, Merida 1967 s. 577. Podobnie Charles Kahn: „Wydaje mi się, że D 67a i D 125a to zwykłe podróbki, podobnie jak niektóre z przykładów, które H. Diels zakwalifikował jako nieautentyczne (B 126a – 139)” w: *The Art and Thought of Heraclitus* Cambridge 1979 s. 288.

⁷ Tamże.

2. B 125a

Tzetzes, *Ad Aristoph. Plut.*, 90 a (p. 31 Massa Positano)

mh\ e)pili/poi u(mi = n plou = toj,)Efe/sioi, i/(n' e)cele/gxoisqe
ponhreuo/menoi.

u(mi = n codd. : u(ma = j Ps. Her. *Ep. VIII*)

Niech wam nie zabraknie bogactwa, Efezyjczycy, abyście udowodnili sobie, że jesteście łajdakami.

Ulrich von Wilamowitz-Moellendorff⁸, a za nim Ricardus Walzer⁹ i G.S. Kirk¹⁰ kwestionują autentyczność B 125a. Kirk: „cytat», być może oparty na pewnego rodzaju głupich biograficznych wzmiankach użytych przez Diogenesa w rozdziale poświęconym Heraklitowi, jest właściwym materiałem dla «archaizacji». Dziwne, że Diels, a za nim Kranz w DK, uznali fragment za autentyczny (125a); Bywater mądrze go pominął”.

Czasownik *ponhreu/omai* pojawia się dopiero u Arystotelesa [*Ret.*, G, 1411 a 18], stąd *ponhreuo/menoi* nie można przypisać Heraklitowi. Jeśli zaś chodzi o sens B 125a, to w gruncie rzeczy nie przeczy doktrynie Heraklita. Bogactwo idzie tu w parze (przeciwieństw) z biedą. Bogaty materialnie człowiek okazuje się biednym duchowo. Nie można jednak twierdzić, że każdy bogaty jest z konieczności biednym. Filozof nasz ma tu na myśli mieszkańców Efezu, których inteligencję i postawę etyczną ocenia tak samo i zarazem „hurtowo”: wszyscy dorośli mieszkańcy Efezu są tak samo głupi i źli. Z B 125a bije pewna naiwność, wręcz sprzeczność z naturalnym doświadczeniem, o co trudno jest pośądzać Heraklita. Wspomniana naiwność wiąże się choćby z bezpośrednim zwrotem naszego filozofa do współobywateli (*u(mi = n, „wam”)*, bo trudno przypuścić, aby bogaci Efezyjczycy faktycznie mieli sobie udowodnić, że są prawdziwymi nędznikami.

B 125a jest, co najwyżej, parafrazą oryginalnego, ale nie zachowanego fragmentu. M. Marcovich sądzi, że napisany przez Heraklita fragment „został p r z e f o r m u ł o w a n y przez jakieś pośrednie źródło”¹¹, z którego później korzystał Tzetzes.

⁸ U. von Wilamowitz-Moellendorff *Hermes* 62(1927) s. 276.

⁹ R. Walzer *Eraclito. Raccolta dei frammenti e trad. italiana* Firenze, Berlin 1926 s. 154 n.

¹⁰ G.S. Kirk *Heraclitus. The Cosmic Fragments* Cambridge 1970 s. 151.

¹¹ M. Marcovich wyd. cyt. s. 544.

3. B 126a

Anatolius, *De decade*, (p. 36 Heiberg)

(Annales d'histoire. Congrès de Paris 1900, 5^e section, *Hist. de sc.* 5 [1901])

kata\ lo/gon de\ w̄re/wn sumba/lletai e(bdoma\j kata\ selh/nhn, diaireĩtai de\ kata\ ta\j a)/rktouj, a)qana/tou mnh/mhj shmei/w.

w̄re/wn: w̄ri/wn cod. Monac. e(bdoma\j: e(bdoma/si cod. ta\j: tou\j cod.

Zgodnie z logosem pór, liczba siedem zebrana jest według księżyca, ale rozproszona według gwiazd Niedźwiedzicy, znaków nieśmiertelnej pamięci.

B 126a poprzedzony jest następującym wstępem: a)/rktouj e(pta/steroj: (Hra/kleitoj – „Niedźwiedzica ma siedem gwiazd. Heraklit”. W przypadku księżyca liczba siedem oznacza liczbę siedmiu dni, stąd w (= rai to (cztery) siedmiodniowe cykle, „seven-days-period”¹². Logos oznacza tutaj regularną miarę, stałe prawo, powtarzalny okres siedmiu dni. W przypadku gwiazd Niedźwiedzicy, chodzi o liczbę siedmiu gwiazd tworzących konstelację. Nieśmiertelna pamięć związana jest z faktem, iż Niedźwiedzica nigdy nie zachodzi¹³.

M. Marcovich: „wyrażenie nie jest niczym więcej jak tylko późną, naiwną podróbką, która nie może rościć sobie prawa do odwzorowania niczego oryginalnego”¹⁴. M. Conche, który uznaje autentyczność B 126a, sugeruje, że fragment może być polemiką Heraklita z Pitagorasem i pitagorejską koncepcją liczb, zwłaszcza „7”¹⁵. Trudno jednak przypuścić, aby Heraklit wdał się w spekulacje dotyczące liczb, tym bardziej że dla pitagorejczyków liczba „7” wiązała się bezpośrednio z duchem, a nie z gwiazdami. Zamiast alternatywnej hipotezy oczekivalibyśmy raczej zdecydowanej krytyki teorii liczb. B 126a mógł zostać przypisany Heraklitowi w związku z jego wypowiedzią o Niedźwiedzicy w B 120, w której, jak twierdzą Jean Bollack i Heinz Wismann, widziano konstelację, a nie gwiazdę polarną¹⁶.

¹² Tamże, s. 589.

¹³ M. Conche *Héraclite. Fragments* Paris 1991 s. 210; zob. też B 120.

¹⁴ M. Marcovich wyd. cyt. s. 589.

¹⁵ „Fragment mieści się w kontekście polemiki z Pitagorasem. Liczba 7 miała dla pitagorejczyków znaczenie szczególne, będąc z dziesiątki jedyną, która nie byłaby ani produktem, ani czynnikiem sprawczym. Można przypuszczać, że Heraklit (jak później Arys-toteles *Metafizyka* N 6) kieruje krytykę pitagoreizmu na rzekome przymioty liczby siedem” s. 210.

¹⁶ Zob. J. Bollack, H. Wismann *Héraclite ou la séparation* Paris 1972 s. 347.

4. B 127

Aristocritus, *Theosophia*, 69 (p. 184 Erbse)

ei) qeoi/ ei)sin, i(/na ti/ qrhneifte au)tu/j; ei) de\ qrhneifte au)tu/j, mhke/ti tou/touj h(geiſsqe qeou/j.

Jeśli są bogami, to dlaczego ich oplakujecie? A jeśli ich oplakujecie, to nie uznajecie ich już za bogów.

Arystoteles podaje w *Retoryce*, że Ksenofanes, do którego Elejczycy zwrócili się z zapytaniem, czy mają złożyć ofiarę morskiej bogini Leukotei i śpiewać treny, czy też nie, odpowiedział im w następujący sposób: „Jeśli uważacie ją za bóstwo, nie śpiewajcie trenów, jeśli za człowieka, nie składajcie ofiary” [B, 23, 1400b, H. Podbielski (tł.)].

Z wiarygodnego przekazu Arystotelesa wynika, że B 127 nie jest fragmentem autentycznym, a dokładniej, że nie należy do Heraklita. Prawowiernym źródłem jest Ksenofanes. Jeśli omawiany fragment nie stanowi wiernego przekazu Ksenofanesa, to na pewno opiera się na sposobie rozumowania pierwszego wielkiego krytyka tradycyjnych poglądów religijnych. B 127 późno został przypisany Heraklitowi, a dokonało się to za sprawą nieznanego autora chrześcijańskiego, żyjącego między Klemensem Aleksandryjskim, a Epifaniuszem, czyli pomiędzy III a V wiekiem po Chrystusie¹⁷. Autorzy chrześcijańscy wykorzystywali Heraklita do krytyki religii pogańskich, który jak wiadomo, zdecydowanie odrzucał tradycyjne przesady religijne. Widać to wyraźnie w B 5, B 14, a pośrednio w krytyce Homera i Hezjoda.

5. B 128

Aristocritus, *Theosophia*, 74 (p. 185 Erbse)

daimo/nwn a)ga/lmasin eu)/xontai ou)k a)kou/ousin, w(/sper a)kou/oien, ou)k a)podidou = sin, w(/sper ou)k a)paitoifen.

Modlą się do niesłyszących posągów bogów, jak gdyby słyszały, niespełniających, jak gdyby nie prosili.

B 128 nie jest fragmentem autentycznym, ale dokonana przez chrześcijan przeróbką drugiej części B 5: kai\ toiſj a)ga/lmasi de\ toute/oisin eu)/xontai, o(koifon ei)/ tij do/moisi lesxhneu/oito, ou)/ ti ginw/skwn qeou\j ou)d' h(/rwaj oi(/tine/j ei)si, „I modlą się do posągów, jak gdyby rozmawiali z domami. Nie wiedzą, kim są bogowie i herosi”. W obu cytatach uderza powtórzenie a)ga/lmasin eu)/xontai.

¹⁷ M. Marcovich wyd. cyt. s. 593.

6. B 130

Gnomologium Monacense Latinum, I, 19 (p. 19 Woelfflin)

Non convenit ridiculum esse ita, ut ridiculus ipse videaris.
Nie przystoi śmiać się do tego stopnia, aby śmiać się z siebie samego.

Rzekomy fragment dzieła Heraklita, zachowany w języku łacińskim, powszechnie uważany jest za nieautentyczny. Wyrażenie „Non convenit”, „nie przystoi”, „nie wypada” wskazuje głównego adresata tego napominającego przesłania: są to wszyscy ludzie, a nie poszczególne jednostki lub określone grupy, np. politycy lub filozofowie.

Filozofowie rzadko się śmieją, ale nierzadko lubią ośmieszać innych. Tak było w czasach Heraklita, tak zdarza się to również i dziś. Nie śmiał się na pewno sam Heraklit, którego tradycja nazwała „filozofem płaczącym”¹⁸.

7. B 132

Gnomologium Vaticanum, 743, n. 312 (p. 120 Sternbach)

timai\ qeou\j kai\ a)nqrw/pouj katadoulou = ntai.
Honory zniewalają bogów i ludzi.

Czasownik *katadoulo/w* znaczy „podbić”, „ujarzyć”, „opanować”, „zniewolić”, „podporządkować sobie”. Sam fragment B 132 wydaje się nieautentyczny, ale nie możemy tego ostatecznie potwierdzić, podobnie zresztą, jak dowieść jego autentyczności. M. Conche zauważa, że *katadoulo/w* nie jest poświadczony przed Herodotem¹⁹. Herodot jednak urodził się mniej więcej w tym samym czasie, w którym zmarł Heraklit. Różnica czasowa nie jest więc zbyt duża i wcale niewykluczone, że zapisał je filozof z Efezu. W V wieku przed Chrystusem, *katadoulo/w* występuje już bardzo często, np. u Tukidydesa, Lizjasza czy Hipokratesa. Według tego samego wydawcy dzieła Heraklita, w omawianym fragmencie „chętnie widzielibyśmy pewnego rodzaju komentarz na marginesie Homera”²⁰. Autorem tego komentarza byłby jakiś filozof, niewykluczone, że sam Heraklit. To jednak bardzo wątpliwe. Prawdą natomiast jest, że fragment nawiązuje do tradycji Homera i Hezjoda, w której zaszczyty (*timai/*) określają pozycję bogów. B 132 nie ma ciętości języka Heraklita. W ustach naszego filozofa, który nie znoś jakiego-

¹⁸ Zob. „Wstęp” K. Mrówka wyd. cyt.

¹⁹ M. Conche wyd. cyt. s. 125.

²⁰ Tamże.

gokolwiek przejawu pychy, zdanie to dźwięczałoby negatywnie. Jedyłą cześć, jaką można oddawać, to cześć najwyższemu prawu-bytowi-Logosowi oraz bohaterom poległym z ręki Aresa. Można więc, co najwyżej, dostrzec jakiś daleki związek między B 24 a B 132.

Dubia et spuria
Heraclitus. Excerpts

This is a commentary to the Heraclitus' fragments, listed by Diels-Kranz as B 67a, B 125 a, B 126 a, B 127, B 128, B 130, B 132. In my opinion, supported in this article by the philological and the philosophical analysis, fragment B 67a is spurious; B 125a is a paraphrase of a lost fragment; B 126a can be interpreted with reference to B 120; the genuine source of B 127 is Xenophanes; B 128 is a forgery of the Christian authors; B130, written in Latin, is inauthentic; B 132 is no more than an echo of B 24.

Kazimierz Mrówka – email: eik@iphils.uj.edu.pl